Rok VI. Nr. 6. Sosnowiec. Wtorek 6 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65 676.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznia zł. 2.00
Adres administracji: ...udskiego Nr. 8 te...-97, telefon re...., telefon re...i, i dru-
Konto ... PKO. Warszawa ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Pożyczka inwestycyjna dla kolei polskich.

Miljard franków kapitału francuskiego za eksploatację magistrali węglowej.

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Największe nasze przedsiębiorstwo państwowe — polskie koleje państwowe — przystąpiły do rokowań o pożyczkę inwestycyjną w wysokości 350 miljonów złotych.

Oferta pożyczkowa pochodzi od dwu najpoważniejszych koncernów francuskich: zakładów Creusot - Schneider i Banque des Pays du Nord.

Kapitał francuski

nie od dziś

interesuje się naszemi kolejami. Jeszcze przed rozpoczęciem budowy nowej magistrali węglowej Śląsk — Gdynia oba wspomniane koncerny wystąpiły z pewnemi propozycjami, dotyczącemi częściowego finansowania tej kapitalnej inwestycji.

Do wykończenia brakującego odcinka torów potrzeba już tylko 50 miljonów złotych, które Polska znajdzie we własnym budżecie.

Jeśli jednak warunki oferty francuskiej okażą się dogodne, a takich mamy prawo wymagać i oczekiwać, to całkowite wykończenie linji wraz z parowozowniami, domami administracyjnemi, warsztatami i zakupem taboru może być

znacznie przyśpieszone.

Rokowania są na jaknajlepszej drodze i prowadzone będą w dalszym ciągu po powrocie p. ministra Kühna z urlopu, co nastąpi 7 b. m.

Będzie to w każdym razie koncesja, której eksploatacja należeć będzie do spółki, złożonej z zarządu kolei polskich i zagranicznego konsorcjum.

Okres trwania koncesji ma być dopiero ustalony. Przed wojną koncesje kolejowe udzielane były na 75 do 80 lat. Obecnie okres ten może być krótszy lub dłuższy, zależnie od wysokości pożyczki i warunków jej amortyzacji.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Stanisławowi Lipczyńskiemu

a w szczególności Hufcowi Przysposobienia Wojskowego, Maistrowi Imieli i Kolegom składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

O nową umowę w przemyśle węglowym na G. Śląsku.

Robotnicy żądają podwyżki, przemysłowcy chcą obniżyć płace.

KATOWICE, 5. 1. (wł.) Na G. Śląsku rozpoczęły się pertraktacje pomiędzy przemysłowcami kopalni a związkami zawodowemi, celem podpisania nowej umowy. Stara umowa wygasła z dniem 1 stycznia r. b. Związki górnicze wysuwają projekt podwyżki płac. w wysokości 15 — 20 proc., przemysłowcy zaś dążą do rekukcji płac, motywując swe stanowisko tem, że popyt na węgiel, wskutek łagodnej zimy zmniejszył się w znacznym stopniu i na hałdach znajduje się miljon ton węgla.

O ile pertraktacje się rozbiją sprawa zostanie przekazana komisji demobilizacyjnej. Do strajku nie dojdzie, gdyż robotnicy, jak i przemysłowcy węglowi zdają sobie sprawę z ciężkich warunków ekonomicznych, panujących obecnie w Polsce.

Anglja zamawia ubrania robotnicze w Łodzi

za półtora miliona złotych

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Polski przemysł włókienniczy w Polsce otrzymał duże zamówienie z Anglji. Widewska manufaktura w Łodzi otrzymała zamówienia na 50.000 ubrań robotniczych z własnego materjału. Wartość zamówień wynosi półtora miljona złotych.

Połowa pieniędzy wpłynęła w gotówce do fabryk.

NAJBOGATSZY CZŁOWIEK INDYJ przybędzie do Warszawy.

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) W połowie bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy najbogatszy maharadża indyjski, Mahindar. Obecnie odbywa on podróż incognito po Europie, ostatnio był w Wiedniu.

ASYSTENT UNIWERS. WARSZ. zabił się w drodze do Pięciu Stawów

ZAKOPANE, 5. 1. W sobotę wybrał się na wycieczkę w góry dr. Jan Cramer, starszy asystent wydziału weterynarji uniwersytetu warszawskiego w towarzystwie swego brata ciotecznego, Józefa Lechowskiego.

Wczoraj w drodze z Morskiego Oka do Pięciu Stawów przez Świstówkę dr. Cramer uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Poślizgnąwszy się na zlodowaciałym stoku wpadł w żleb, opadający ku Dolinie Roztoce 200-metrowym pionowym progiem — i poniósł śmierć na miejscu.

Lechowski zawiadomił o tragicznym wypadku Pogotowie Tatrzańskie, które późną nocą dotarło do miejsca katastrofy. Zwłoki ś. p. dr. Cramera przeniesiono tymczasem do Roztoki.

KS. SEIPEL PO OPIEKĄ POLSKIEGO LEKARZA.

WIEDEŃ, 5. 1. O stanie zdrowia ks. Seipla, przebywającego w Meranie, donoszą, że pacjent cierpi na uporczywy katar płuc, połączony z silnym kaszlem.

Kuracja, którą kieruje lekarz polski, dr. Binder, potrwa kilka miesięcy. (PAT).

OD WYDAWNICTWA.

Jutrzejszy numer „Expresu Zagłębia" ukaże się o zwykłej porze.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI pozostanie na Maderze do połowy lutego.

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Marszałkowi Piłsudskiemu służy klimat na Maderze, wobec czego marszałek Piłsudski pozostanie na Maderze do połowy lutego.

MISS JOHNSON PRZYBYŁA DO WARSZAWY, ALE SAMOCHODEM.

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Miss Johnson przybyła dzisiaj do Warszawy samochodem. Lotniczka oświadczyła, że chciałaby naprawić samolot i przylecieć na nim do Warszawy.

Ponieważ w Amelinie, gdzie przymusowo wylądowała Johnson niema miejsca na start, przeto samolot będzie przetransportowany do Warszawy.

Akademicki aeroklub ofiarował miss Johnson śmigło do samolotu marki „Motha".

GORKIJ — HONOROWY PODRZUTEK SOWIECKI.

RYGA, 5. 1. Zarząd żłobka dla podrzutków im. Krupskiej, w Moskwie, w którym są wychowywane dzieci w duchu komunistycznym, wystosował do pisarza Maksyma Gorkija list, z zawiadomieniem, że „na walnem zebraniu dzieci i personelu wychowawczego wielki pisarz proletarjacki i honorowy czekista został obrany honorowym dzieckiem żłobka".

List ten, otrzymany przez Gorkija na Carpi i przesłany przez niego do redakcji pism moskiewskich, wywołał konsternację wśród kół komunistycznych, bowiem w żłobku kształcone są przeważnie podrzutki.

Krwawa bitwa publiczności z policją na boisku.

LIMA, 5 1. Niebywałej, a tragicznej sensacji dostarcza nam sport piłki nożnej, który w dniu wczorajszym w Limie, stolicy Peru, dał obraz krwawej masakry.

Wobec wielu tysięcy publiczności rozgrywany mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami państwowemi Peru i Urugwaju. Mecz zakończył się zwycięstwem urugwajczyków, którzy są mistrzami świata w grze piłki okrągłej.

Po skończonym meczu — wzburzona porażką swoich zawodników publiczność — zaczęła czynnie interwenjować. Na boisku wdarło się kilku żołnierzy, którzy zaczęli znieważać i bić zwycięskich urugwajczyków.

Asystująca w czasie meczu policja stanęła w obronie urugwajczyków, pragnąc zaprowadzić rozejm w szeregach walczących na boisku.

Ta interwencja policji wywołała szalone wzburzenie publiczności, która z punktu utworzyła samorzutny front przeciwko policji.

Rozgorzała walka. Publiczność zaatakowała policję bombardowaniem kamieniami.

Policjanci znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, wobec czego — zrobili użytek z broni palnej.

Krwawa walka trwała parę minut. Wreszcie — strzały policji utraciły groźną postawę publiczności, która podała tyły.

W wyniku — na boisku zostały 2 trupy i 16 rannych.

Bunt w marynarce angielskiej.

LONDYN, 5. 1. Angielski port wojenny Plymouth przeżywał wczoraj wieczorem chwile niezwykłego podniecenia. W mieście rozeszły się pogłoski o buncie załogi macierzystego okrętu dla łodzi podwodnych „Lucia".

Podniecenie to udzieliło się przedewszystkiem marynarzom z innych okrętów wojennych. Pogłoska o buncie, jak się zdaje, potwierdziła się, gdyż całą załogę w liczbie 42 ludzi aresztowano i internowano w koszarach stoczni.

Wszyscy przebywający na urlopie marynarze zostali wezwani do stawienia się na pokładach swych okrętów.

Mimowolny ojcobójca oszalał z rozpaczy.

TOMASZÓW, 5. 1. W rodzinie Hartwigów w dniu wczorajszym miała miejsce straszna tragedja. Do mieszkania Jana Hartwiga przybył z wizytą brat jego, Adolf, który przyniósł ze sobą nowozakupiony rewolwer. Syn gospodarza, 17-letni Edward, poprosił swego stryja, aby dał mu rewolwer do obejrzenia.

Nie wiedząc, że broń jest nabita, Edward, manipulując rewolwerem spowodował wystrzał.

Kula trafiła w serce ojca chłopca, Jana Hartwiga. Strzał był śmiertelny i trafiony został zabity na miejscu.

Na widok trupa własnego ojca mimowolny zabójca usiłował popełnić samobójstwo. Zamach udaremniono w ostatniej chwili, lecz chłopiec, pod wrażeniem tragedji, dostał pomieszania zmysłów.

Przewieziono go do Łodzi, do szpitala psychjatrycznego.

Prasa donosi że...

—Na oknie jednej z restauracyj na Polach Elizejskich w Paryżu wybuchła bomba. Restauracja była pusta, ponieważ obecnie przeprowadzony tam jest remont, tak, że wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. „Le Matin" wyraża pogląd, że komuś chodziło o pozbycie się bomby, przeznaczonej początkowo do jakichś innych celów.

Wybuch spowodował duże straty materjalne.

— Nocy ostatniej nastąpił wybuch w przedziale pociągu bezpośredniego Medjolan — Zagrzeb — Białogród w chwili gdy pociąg znajdował się w odległości kilkuset metrów od dworca zagrzebskiego. Bomba została umieszczona pod siedzeniem które zajmował niejaki Rimaj dyrektor pewnego przedsiębiorstwa z Zagrzebia, który odniósł lekką ranę nogi. Po odczepieniu uszkodzonego wagonu, pociąg z niewielkiem opóźnieniem wyruszył w dalszą drogę do Białogrodu.

— Niemiecki związek przemysłu żelaznego i stalowego wystosował do ministerjum gospodarstwa Rzeszy memorjał, zawierający kategoryczny protest przeciwko nowym podwyżkom celnym, których żądają koła agrarjuszy. Przemysł żelazny i stalowy stwierdza, że dotychczasowe zarządzenia celne w zakresie produkcji rolniczej spowodowały znaczne szkody dla niemieckiego wywozu. Liczyć się trzeba z możliwością utraty rynków i dalszemi trudnościami przy zawieraniu traktatów handlowych.

— W dniu onegdajszym nastąpiła wymiana w Wiedniu dokumentów ratyfikacyjnych traktatu grecko - austrjackiego koncyljacyjnego, rozjemczego i sądowego.

W niedzielę odbyło się przyjęcie prasy. Premjer grecki na pytanie co do rewizji traktatów pokojowych, oświadczył, że Grecja jest przeciwna rewizji traktatów pokojowych, o ile one dotyczą Grecji; rewizja innych traktatów nie interesuje rządu greckiego.

Co do swych podróży zagranicznych, oświadczył Venizellos, że nie mają one żadnych ukrytych celów. Grecja, jako państwo mniejsze, pragnie pokoju i bezpieczeństwa, natomiast nie chce brać udziału w żadnych kombinacjach.

— W Paryżu rozpoczęły się rokowania przedstawicieli francuskiego i angielskiego ministerjum finansów celem przygotowania konferencji między obu państwami w sprawie regulowania rynków złota w Londynie i Paryżu. Powodem tej konferencji jest odpływ złota z Londynu i nagromadzenie wielkich ilości złota w Paryżu.

Prasa francuska komentuje fakt podjęcia rokowań, jako wzmocnienie współpracy francusko-angielskiej. Okazanie pomocy w dziedzinie finansowej przez Francję Anglji, może przyczynić się do odbudowy współpracy tych krajów na terenie politycznym.

Za pierwszy krok uczyniony przez Francję w kierunku uwzględnienia sytuacji angielskiego rynku pieniężnego — należy uważać ostatnie obniżenie stopy dyskonta banku francuskiego, co może przyczynić się do zahamowania odpływu złota z Anglji.

— Wielkie poruszenie w świecie handlowym Łodzi wywołały liczne aresztowania w kilku firmach łódzkich w związku z nadużyciami wykrytemi w ajencji celnej.

Wśród aresztowanych, w liczbie, narazie 12 osób, znajdują się ludzie, którzy w firmach swych zajmowali kierownicze stanowiska.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu śledczem.

— Jak donosi dziennik bukaresztański „Lupta", Sowiety miały ostatnio zaproponować Polsce zawarcie paktu o wzajemnej nieagresywności.

Wedle źródła rumuńskiego — Polska wyraziła gotowość zawarcia takiego paktu pod warunkiem, że wszyscy sygnatarjusze paktu Litwinowa z 1929 r. będą mogli do niego przystąpić.

Ponieważ obecnie toczą się rokowania między Warszawą a Bukaresztem w sprawie przedłużenia kończącego się w lutym r. b. układu polsko - rumuńskiego, „Lupta" sądzi, że ministrowie Zaleski i Mironescu przy najbliższem spotkaniu omówią propozycję sowiecką.

Wiadomości te narazie nie znajdują potwierdzenia ze sfer miarodajnych.

O ostateczną unifikację organizacyj rolniczych.

W niedługim czasie odbędą się wybory do władz centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, a od wyniku ich będzie zależeć, czy dokonana przed dwoma laty formalna unifikacja organizacyj rolniczych zyska ostateczne pomyślne zakończenie, czy też zwycięzą siły odśrodkowe, co siłą rzeczy musiałoby wywołać w konsekwencji ciężki kryzys największego naszego zrzeszenia społeczno-rolniczego, obejmującego swą działalnością dziewięć województw Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą aż nazbyt oczywistą, że w razie dodatniego dla unifikacji wyniku wyborów, centralne towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych skonsoliduje się wewnętrznie i zyska możność rozwinięcia w przyszłości intensywnej pracy zarówno nad łagodzeniem skutków obecnego wszechświatowego kryzysu rolniczego, jak i nad podniesieniem kultury rolniczej w kraju. W razie przeciwnym, wielka ta instytucja społeczno-rolnicza musiałaby pozostać w dalszym ciągu w najważniejszych swych ogniwach zunifikowaną tylko pozornie, w rzeczywistości zaś byłaby terenem ciągłych tarć tych różnorodnych pierwiastków organizacyjnych z których powstała.

Zbyteczne, oczywiście, byłoby podkreślanie, jak bardzo szkodliwie odbiłoby się na przyszłości tej instytucji przedłużenie takiego stanu rzeczy. Wybory zatem powinny dać jaknajdalej idącą jednolitość organizacyjną, w której zaniknie wreszcie dualizm, przejawiający się obecnie w każdej podjętej przez tę instytucję inicjatywie.

Rozpatrywanie każdego zagadnienia jedynie pod tym kątem, czy odpowiada ono interesom tej czy innej strony, musi zniknąć. Centralne towarzystwo nie może być w przyszłości zebraniem mandatarjuszów, odwołujących się ustawicznie do otrzymanych instrukcyj, lub zasłaniających się ich brakiem. W przyszłej organizacji winni się znaleźć wyłącznie reprezentanci centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, nie zaś, jak obecnie, przedstawiciele dawnych instytucyj, z których ono powstało.

Od przeważenia w wyborach tego zdrowego obywatelskiego poglądu zależeć będzie całkowicie, czy towarzystwo wzmocni się, czy też pozostanie, jak obecnie, dziedziną ustawicznego ścierania się wpływów „patrjotów" dawnego centralnego t-wa rolniczego z jednej, a zwolenniów byłych kółek rolniczych z drugiej strony.

Przyszłe wybory winny stanowczo usunąć z terenu centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych te żywioły, których jedynem dążeniem jest rozwijanie wpływów partyjnych,— i to bez względu na to, czy reprezentują one prawicę, czy lewicę. Żywioły te, w razie uzyskania swobody działania na terenie C. T. O. i K. R. nie cofnęłyby się napewno przed zniszczeniem z takim trudem rozbudowywanej jedności rolnictwa większego i mniejszego. Nie ulega zatem wątpliwości, że zwolennicy dawnego systemu podziału na dwa fronty postarają się przed wyborami przeprowadzić silną kampanję wyborczą celem obronienia, a może nawet i zwiększenia swego dotychczasowego stanu posiadania.

Wszystko jednakże zdaje się wskazywać, że próby te spalą na panewce. Ogół naszego rolnictwa objawia dziś coraz silniej przejawiające się tendencje unifikacyjne. Po tej linji właśnie poszło wiele organizacyj społeczno-rolniczych. Idą po niej również i organizacje ziemiańskie. Ruch ten jest zrozumiały wobec niebezpieczeństw, grożących rolnictwu, a wynikających z niepomyślnej naogół konjunktury światowej, nadprodukcji, dumpingu sowieckiego i wielu innych przyczyn.

Niebezpieczeństwa te mogą zażegnać tylko sami rolnicy, w oparciu o własną silną organizację, jaką się stać może jedynie centralne towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych, zunifikowane ostatecznie i mogące się oprzeć zwycięsko wszelkim atakom partyjnym, a działające wyłącznie dla dobra rolnictwa i państwa.

Zdrowa ta zasada musi zwyciężyć.

Tragedja bezrobotnych pracowników umysłowych.

Bezrobocie — to klęska, która od kilku już lat trapi nasz kraj, poczyna w ostatnich tygodniach znów się potęgować. Kryzys gospodarczy wyrzuca na bruk niemal z każdym dniem nowe zastępy bezrobotnych. Na akcję zapomogową łoży państwo miljony.

Ludzi bez pracy dziś można podzielić na dwie zasadnicze kategorje: tych, którzy otrzymują jakieś zasiłki i takich, którzy wyczerpali już ustawowo należną im pomoc i dziś bez żadnej pomocy pozostają wraz z rodzinami w tragicznem wprost położeniu.

Ostatnio rząd nasz, rozumiejąc ciężką los bezrobotnych pozbawionych zasiłków z akcji państwowego funduszu bezrobocia, postanowił przyjść tym ludziom z pomocą, przeznaczając na ten cel pewne fundusze, za które samorządy miast będą udzielać zasiłków w naturze, w postaci ciepłej strawy, lub żywności.

Akcja ta jednak dotyczy tylko pracowników fizycznych.

Mimowoli więc rodzi się pytanie: dlaczego zapomniano o pracownikach umysłowych! Wszak ci ludzie, pozostając od szeregu miesięcy bez pracy, znajdują się niejednokrotnie w gorszem położeniu, niż pracownicy fizyczni.

Należy przyznać, że pracownikowi fizycznemu łatwiej jest w dzisiejszych warunkach znaleźć choćby jakąś dorywczą pracę zarobić parę groszy. A pracownik umysłowy, pozbawiony pracy, przez cały szereg miesięcy szuka nowej pracy i najczęściej jej nie znajduje.

Wystarczy przeglądać codzienne wypadki w pismach, by się przekonać, że niema prawie dnia, ażeby się nie rozegrała jakaś tragedja na tle nędzy i to wśród inteligencji. A ostatni wypadek choćby ś. p. inżyniera Łuczkowa w Sosnowcu.

Człowiek ten o wysokiej inteligencji i nieprzeciętnych zdolnościach rzucił się pod pociąg, kładąc w ten sposób kres swemu życiu. A główna przyczyna tego samobójstwa!...

Przypominam sobie naszą ostatnią rozmowę ze ś. p. inż. Łuczkowem. Ściskając mi dłoń i życząc wesołych świąt, powiedział: „Niedobrze jest ze mną, panie redaktorze, niedobrze. Resztkami pędzę i ostatnie grosze wydaję, co będzie dalej — niewiem"...

W trzy dni później człowiek ten skończył z sobą, widząc, że bez pracy i zarobków nie potrafi żyć.

Tego rodzaju tragedyj mamy wiele, aż nadto wiele.

To też ostatnie zarządzenia ministerjum pracy i opieki społecznej dotyczące jedynie pracowników fizycznych z pominięciem bezrobotnych pracowników umysłowych jest wielce krzywdzące tych ostatnich. Ta krzywda możliwie jaknajprędzej powinna być wyrównana!

(y)

Oszczędności w budżetach komunalnych

nakazuje min. Składkowski

W związku z pracami nad ustaleniem preliminarzy budżetowych związków komunalnych na rok 1931-32 min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu udzielił związkom komunalnym i podległym im władzom nadzorczym nad samorządem wskazówek w kierunku wprowadzenia oszczędności do budżetu związków komunalnych. Min. Składkowski w piśmie, wystosowanem w tej sprawie do wojewodów, a dotyczącem ustalenia i zatwierdzenia preliminarzy budżetowych na nadchodzący rok budżetowy, stwierdza, że mimo zaleceń oszczędnościowych ze strony władz nadzorczych wydatki osobowe w niektórych związkach komunalnych wykazują zwyżkę, nie wynikającą z zastosowania przepisów ustawowych. Minister zwraca uwagę, że w obecnych warunkach gospodarczych i położeniu finansowem związków komunalnych etaty osobowe i normy płac nie powinny ulegać zwiększeniu. Szczególną uwagę winny zwracać związki komunalne na ograniczenie wydatków osobowych w przedsiębiorstwach i zakładach komunalnych.

Wydatki te w niektórych większych gminach wiejskich są wygórowane z powodu wysokich płac i tantjem. Kredyty na wydatki rzeczowe i administracyjne nie powinny w zasadzie przekraczać sum, wykazanych w zamknięciach rachunkowych na r. 1927-28. Wobec zdarzających się wypadków uskuteczniania przez związki komunalne wydatków o charakterze budżetowym z sum pozabudżetowych, podkreśla p. minister, że takie postępowanie jest niedopuszczalne. Z uwagi na trudności w uzyskaniu kredytu długoterminowego należy w zasadzie zaniechać preliminowania wydatków na nowe budowle i remonty kapitalne, ograniczając wydatki nadzwyczajne do wykończenia rozpoczętych inwestycyj.

Dalsze aresztowania wśród uczonych w Rosji Sowieckiej.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Berlina z Moskwy aresztowania wśród fachowców i profesorów w ZSSR. trwają nadal. W ostatnich czasach aresztowano 6 wybitnych profesorów i kilkunastu inżynierów. Niektórych z aresztowanych, którzy opracowywali plany, oskarża się o to, że projekty były zbyt kosztowne i nie mogły być zrealizowane, jak również o zbyteczne przyśpieszenie tempa pracy. Innych zaś — o biurokratyzm i powolność w pracy. Kilku aresztowanym zarzuca się wreszcie działalność na szkodę państwa, nie wymienia się jednak, jakiego rodzaju były te przestępstwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 6 Wtorek	Dziś: Trzech Króli Jutro: Lucjana Wschód słońca: 7.44 Zachód słońca: 15.40

RADIO

WARSZAWA.

Wtorek, 6 stycznia.

10.15. Naboż. z Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt roln. „Dobór stadnika i krowy. 14.20. Muzyka. 14.30. Odczyt roln.: „Jak zapobiec chorobom drobiu 14.50. Muzyka. 15.00. Odczyt rolniczy. W sprawie skarmiania buraka cukrowego. 15.20. Muzyka. 15.40. Program dla dzieci starszych i młod. 16.10. Goethe i Szymanowska. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wiadomości przyj. i pożyt. 17.45. Tr. z Krakowa. Szopka krakowska i kolędy. 19.00 Rozmaitości. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Feljeton p. t. Szajka zgrozy. 19.55. Program na dzień nast. 20.00. Opera z płyt gramof. z teatru „La Scala" w Medjolanie 22.15. Feljeton p. t. Już po świętach. Po felj. kom.: meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Wtorek, 6 stycznia.

10.15. Naboż z kośc. pod wezw. N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śl. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt rolniczy i muzyka z Warsz. 15.40. Tr. z Warsz. i Krak. Program dla dzieci 16.10. Odczyt z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Koncert z płyt gramof. 17.15. Wiad. przyj. i poż. z Warsz. 17.30. Tr. z Krak. krakowska szopka i kolędy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Intermezzo muz. 19.40. Feljeton z Warsz. 20.00. Opera z Warsz. 22.15. Feljeton z Warsz. Po feljetonie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz retransm. ze stacyj zagr.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek dn. 6 bm. dwa przedstawienia. Popoł. o godz. 4-tej „Jej chłopczyk" powtórzony na ogólne żądanie; wiecz. o godz. 8.15 — „Władza się nie myli".

Z Kielc.

(k) **Do prenumeratorów w Kielcach.** Zawiadamiamy p. t. naszych prenumeratorów, że z dniem 2 stycznia 1931 roku został wydalony z pracy dotychczasowy nasz roznosiciel Stanisław Karwat. Ostrzegamy zatem przed wypłacaniem mu jakichkolwiek sum za prenumeratę.

(k) **Dlaczego Kielce nie otrzymały pożyczki z banku komunalnego?** Na ostatniem posiedzeniu specjalnej komisji przy polskim banku komunalnym załatwiono odmownie podanie magistratu Kielc o udzielenie pożyczki krótkoterminowej z funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Rzecz bardzo znamienna, że Kielce pod tym względem są zupełnie upośledzone. Kilkakrotne starania kieleckiego magistratu w różnych instytucjach finansowych spotykały się zawsze z odmową. Cóż więc w takim wypadku czynić wypada, skoro nigdzie nie można zdobyć zaufania? Pozostał tylko jedyny ratunek ze strony rządu, który musi ratować miasto przed ruiną.

(k) **Może w Ludwikowie zapanują normalne stosunki.** Przypominają sobie nasi czytelnicy, ile to już razy na łamach naszego pisma ponawialiśmy sprawę skandalicznych stosunków w fabryce Ludwików w Kielcach.

Po szeregu zatargach i awanturach pomiędzy dyrekcją, a pracownikami, przyszły nowe szykany urzędników w formie zmuszania ich do pracy pozagodzinami obowiązującemi. Dowiadujemy się, że urzędnicy zamiast 8 pracują 9 i więcej godzin dziennie za co nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Należy zatem przypuszczać, że dyrekcja chce najwidoczniej tym sposobem czynić oszczędności na urzędnikach.

Miejmy jednak nadzieję, że szykany te skończą się już w krótkim czasie, obecny bowiem dyrektor Przybylski ustępuje ze swego stanowiska.

Na miejsce Przybylskiego ma przybyć jeden z dyrektorów przemysłu metalowego z Warszawy.

Oby stało się to jaknajprędzej.

Protest miast polskich

przeciwko obowiązkowi dostarczania mieszkań nauczycielom

Ogłoszone w nr. 86 „Dziennika Ustaw" rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, nakłada na gminy obowiązek dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatku na mieszkania w wysokości i na zasadach, określonych dla funkcjonarjuszów państwowych.

Związek miast polskich wystosował do ministra spraw wewnętrznych memorjał, w którym wskazuje, że powyższe rozporządzenie nakłada na gminy nowy ciężar w kwocie wynoszącej od 15 do 20 miljonów zł. rocznie bez wskazania źródeł pokrycia tego nowego wydatku.

Związek miast polskich wskazuje na kryzys finansowy, przeżywany przez miasta, a wynikający z rażącej dysproporcji między dochodami miast i ich wydatkami, ponoszonemi z tytułu ciążących na miastach ustawowych obowiązków.

Wobec tego związek miast z uwagi na to, że rozporządzenie zacznie obowiązywać z dniem 1 kwietnia 1931 r., prosi ministra spraw wewnętrznych o zapewnienie do tego czasu gminom takich dochodów, któreby umożliwiły sprostanie ciężarowi, włożonemu na gminy nowem rozporządzeniem.

Zjazd rolniczy w Kielcach.

Pod przewodnictwem p. starosty Boryssowicza obradował w ubiegłą niedzielę w sali kina „Czwartak" zjazd rolniczy pow. kieleckiego.

Na zjazd przybyło około 400 osób, rekrutujących się z wójtów, sekretarzy gmin, członków nad gminnych, oraz członków komisyj rolnych powiatu kieleckiego.

Głównym tematem obrad była sprawa uświadomienia członków samorządu wiejskiego, o potrzebach prowadzenia prac nad podniesieniem rolnictwa w gminach i wsiach.

W dyskusji nad sprawą, ciężkiego położenia rolnictwa w ogólności, a w powiecie kieleckim w szczególności, zabierało głos przeszło 20-tu mówców, którzy w przemówieniach swych wskazywali na konieczność zjednoczenie się warstw rolniczych w jedną wielką rodzinę, a wówczas łatwiej będzie można przetrzymać obecny kryzys.

W końcu zebrania obecni wyrazili uznanie dla prac starosty kieleckiego nad p[od]niesieniem rolnictwa w pow. kieleckim.

Zorganizowanie zw. przemysłowców

powiatu zawierckiego.

B. prez. m. Sosnowca p. Willner kierownikiem biura związku.

Doniedawna na terenie powiatów będzińskiego i zawierckiego istniał jeden związek przemysłowców z siedzibą w Sosnowcu. Z chwilą wyodrębnienia z powiatu będzińskiego miasta Zawiercia i najbliższych miejscowości uprzemysłowionych, jak Myszków, Ogrodzieniec itp., oraz utworzenie nowego powiatu zawierckiego, interesy zakładów przemysłowych znajdujących się na tym terenie, poczęły coraz bardziej koncentrować się w siedzibie władz starościńskich — Zawiercia.

Z tych też względów powstała myśl powołania do życia związku przemysłowców powiatu zawierckiego.

Myśl ta została już zrealizowana na ostatnim zjeździe przemysłowców powiatu zawierckiego dokonano wyboru władz związku

Prezesem zarządu został wybrany dyr. Aleksander Steinhagen z Myszkowa, wiceprezem dyr. Aleksander Erbe z Zawiercia, a na kierownika biura związku zaangażowano p. Aleksandra Willnera, byłego prezydenta miasta Sosnowca.

Z dniem 1 stycznia 1931 r. związek przemysłowców powiatu zawierckiego rozpoczął swą działalność.

Katastrofa kolejowa

pomiędzy Ząbkowicami a Gołonogiem.

Onegdaj o godz. 6 popoł., pomiędzy Gołonogiem a Ząbkowicami, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich.

Mianowicie 35 wagonów pociągu towarowego, idącego z Dąbrowy przez Gołonóg do Ząbkowic urwało się przed samą stacją w Ząbkowicach.

Wagony te z powodu pochyłości stoczyły się z powrotem do Gołonoga i w drodze wpadły na pociąg osobowy, idący w stronę Ząbkowic.

Nastąpiło zderzenie i kilka wagonów wypadło z szyn.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Tor kolejowy został zatarasowany na przeciąg kilkunastu godzin, a nad jego oczyszczeniem pracowały zorganizowane brygady robotnicze.

Ruch kolejowy nie został przerwany i odbywał się z małym opóźnieniem po torze nieparzystym.

Choinka dla dzieci w Będzinie

488 dzieci otrzymało prezenty.

Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet urządzona została choinka dla najbiedniejszych dzieci, zamieszkałych na terenie m. Będzina.

Między innemi choinkę urządzono: na kolonjach Koszelew — Ksawera, gdzie obdarowano prezentami 300 dzieci. Choinkę urządziły pp.: Senetowa, Orubowa i Gryszkowa.

Na Warpiu obdarowano 120 dzieci. Zorganizowaniem choinki zajęły się pp.: Żebrowska, Malewska, Zającowa i Przecherowa.

Na Gzichowie pp. Mazurkiewiczówna i Bykowska, obdarowały prezentami 50 dzieci i w Małobądzu pp. Kozielewska i Majorowa obdarowały 18 dzieci.

Ogółem obdarowano 488 dzieci. Związek pracy obywatelskiej kobiet poczynił starania, celem uruchomienia przedszkola w dzielnicy Warpie.

(k) **Z rodziny policyjnej.** Staraniem powiatowego koła rodziny policyjnej w Kielcach, w dniu 4 b. m. o godzinie 16. w salonach klubu urzędników państwowych, urządzono choinkę dla dzieci funkcjonarjuszy policji.

Na uroczystości tej odbyły się popisy milusińskich, które wypadły bardzo efektownie.

Wśród miłego nastroju uroczystość ta trwała parę godzin. Z żalem więc opuszczali lokal mali obywatele, niechcąc iść do domu.

Z Radomia

(r) **Kuchnie dla bezrobotnych.** Radom urządza kuchnię dla bezrobotnych na ul. Stare Miasto 10, Słowackiego 80, oraz w skrydle teatru „Rozmaitości".

Przygotowania do otwarcia tych kuchni są w pełnym toku tak, że będą one czynne już w najbliższych dniach. Radom więc jest pierwszem miastem w Polsce, które zajęło się losem bezrobotnych.

(r) **Sprawa dzierżawy autobusów miejskich.** Zarząd miasta na najbliższem posiedzeniu komisji przedsiębiorstw miejskich będzie rozpatrywał sprawę wydzierżawienia autobusów.

Jak wiadomo, do zarządu miasta wpłynęło sporo ofert w tej sprawie, tak że dzierżawę uskutecznić będzie można na warunkach dogodnych dla miasta.

(r) **Opłatek w związku legjonistów.** 6 b. m. w święto Trzech króli miejscowy związek legjonistów urządza w swym lokalu opłatek dla członków i zaproszonych gości.

(r) **Dancing na harcerstwo.** W nadchodzącą sobotę w cukierni p. B. Przybytniewskiego centralne koło przyjaciół harcerstwa organizuje dancing, z którego dochód przeznacza się na potrzeby miejscowego harcerstwa.

Dancingi harcerskie cieszą się zawsze dużem powodzeniem, należy przeto przypuszczać, że i tym razem salony cukierni zapełnią się publicznością.

Z Sosnowca.

(s) **W sprawie rozpatrzenia i uzgodnienia statutu kanalizacyjno - wodociągowego m. Sosnowca.** Jutro w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji kanalizacyjno - wodociągowej, składającej się z członków rady komisarycznej miasta, celem ostatecznego rozpatrzenia i uzgodnienia statutu kanalizacji i wodociągów miejskich.

(s) **Z komitetu dni przeciwgruźliczych.** Akcja zbiórki pieniężnej komitetu „dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, organizowanej w formie dość różnorodnej, dobiega już do końca.

Cały szereg osób dotychczas jednak nie zwróciło list, rozesłanych przez sekcję zbiórki ofiar na listy.

Wobec tego, że lista taka do kogokolwiekby została przesłana, upoważniająca zarazem daną osobę do zbiórki pieniężnej na cele komitetu, jest dokumentem, z którego bezwzględnie komitet musi się wyliczyć, komitet zwraca się do wszystkich osób, które dotychczas list tych nie zwróciły o rychły zwrot takowych na ręce przewodniczącej sekcji, p. J. Waśniewskiej — magistrat — Sosnowiec.

Komitet zarazem nadmienia, że dotychczas z pośród 400 wysłanych list — zwrócono do komitetu 56 wraz ze złożonemi na nie ofiarami, w kwocie zł. 1438 gr. 38. Brak więc jest 344 list.

Osoby, które z jakichkolwiek względów nie mają możności przeprowadzić zbiórki, proszone są, by zwróciły listy chociażby z ofiarami przez siebie samych złożonemi.

Wszystkie fundusze, pochodzące z tego źródła, przeznaczone są na budowę szpitala.

(s) **Odczyty o gruźlicy.** Staraniem miejskiego komitetu „dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, dzisiaj o godz. 11 rano w sali stowarzyszenia techników, przy ul. Czystej Nr. 9, wygłoszony zostanie odczyt o gruźlicy przy udziale prelegentów: dr. J. Putermana, dr. M. Zamińskiego i dr. M. Molickiego.

Tegoż dnia w Modrzejowie, o godz. 4 popoł. T. U. R. w lokalu organizacji, przy ul. Rynek, wygłosi odczyt dr. M. Molicki.

Wstęp na odczyty bezpłatny.

(s) **Opłatek w klubie im. marsz. Piłsudskiego „Wawel“.** W dniu 4 stycznia b. r. klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego „Wawel“ w Sosnowcu urządził tradycyjny „Opłatek“ dla swych członków i wprowadzonych gości. Wśród okolicznych przemówień, przy śpiewaniu kolend uczestnicy spędzili bardzo miłe kilka chwil.

Do urządzenia „Opłatka“ w wielkim stopniu przyczyniła się p. dyrektorowa Leśniakowa, za co zarząd klubu składa jej tą drogą gorące podziękowanie.

(s) **Z życia klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Konstantynowie.** W ubiegłą niedzielę odbył się wspólny wieczór klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Konstantynowie, związany z tradycyjnym zwyczajem łamania się opłatkiem.

Pięknie udekorowane sale szkoły powszechnej przy ul. Kamiennej licznie wypełniła młodzież i zaproszeni goście. Przy dźwiękach marszu wkroczono na salę przyjęć, gdzie powitanie i okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes A. Sularz, poczem przy zapalonej choince odśpiewano kilka kolend.

Przy łamaniu się opłatkiem składano sobie wzajemnie życzenia.

Podczas imprezy panował miły i sympatyczny nastrój.

* * *

Komitet „opłatka“ składa podziękowanie p. insp. Luchowcowi za udzielenie sali, kier. Giemserowi za okazaną pomoc.

(s) **Turniej ping - pongu.** Dzisiaj o godz. 4 popoł. w domu ludowym, przy ul. Jasnej nr. 26, odbędzie się turniej ping - pongu

Dochód z turnieju przeznacza się na dochód komitetu dni przeciwgruźlicznych.

(s) **Tradycyjny opłatek strzelecki.** Zarząd i komenda oddziału związku strzeleckiego Sosnowiec - Miasto urządza w dniu 6 b. m. o godz. 5-ej popołudniu w lokalu związku legjonistów przy ulicy Targowej (Szklarnia) tradycyjny opłatek strzelecki dla członków oddziału ćwiczącego i zaproszonych gości.

(s) **Kradzież narzędzi stolarskich.** Z mieszkania Mateusza Służałka, zam. przy ul. Mickiewicza nr. 4, złodziej skradł 8 hebli, 2 siekiery i inne narzędzia stolarskie, ogólnej wartości 150 zł.

Z Będzina.

(b) **Syn pobił matkę.** Adam Łakomski, lat 27, zam. przy ul. Potockiego 4 kilkakrotnie był już karany sądownie za pobicie swej matki.

Onegdaj wyrodny syn ponownie wszczął awanturę ze swoją matką i usiłował uderzyć ją tasakiem.

Z Czeladzi.

(c) **„Jedność“, Michałkowice — „Brynica“.** Dzisiaj na boisku tow. „Saturn“ odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Jedność“, Michałkowice, a miejscową „Brynicą“.

Zawody te budzą duże zainteresowanie wśród sportowców Czeladzi, gdyż K. S. „Jedność“ należy do lepszych zespołów śląskich kl. A.

Zawody w ping - ponga

o tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą niedzielę, na posiedzeniu w kasynie robotniczego klubu sportowego „Zagłębie“ rozlosowana została kolejność zawodów o mistrzowstwo w ping — pongu.

Zawody pierwszej grupy: **Kamiński — Soliński — Łubieński — Włodzimierski i Wajsberg** rozegrane zostaną dnia 6 b. m. o godz. 11 rano.

Druga grupa: **Ferdyn — Pękalski — Wywioł — Klajman — M. Wajsberg**, rozegra dnia 6 b. m. o godz. 3 po poł.

Trzecia grupa: **Bloch—Wolski— Kulawik — Sieser II i Zylbersztajn**, rozegra dnia 7 b. m. o godz. 5 po poł.

Czwarta grupa: Goldblum — Maycher —Witkowski—Siejer I i Rappaport, rozegra dnia 8 b. m. o godz. 5 po poł.

Piąta grupa: **Wcisło — Zieliński — Okoński — Pomerańc i Frinberg**, rozegra dnia 9 b. m. o godz. 5 po poł.

Następnie mistrzowie poszczególnych grup rozegrają finałowe zawody o tytuł mistrza Zagłębia Dąbr. Zawody rozgrywane będą w sali domu ludowego w Dąbrowie przy ul. 3 Maja 14.

Redukcje na kopalniach w Bolesławiu

Zarząd kopalni cynku w Bolesławiu, należącej do franko-polskiego tow. górn. wymówił pracę kilku urzędnikom, motywując redukcję złą konjunkturą w przemyśle cynkowym i kryzysem gospodarczym.

Również towarzystwo sosnowieckie, mające w Bolesławiu kopalnie „Bolesław“ i „Ulisses“ w Tłukience zredukowało cały szereg swych urzędników.

Kradzież, która się wydała...

Rodzina szewca z Żarek przed sądem okręgowym

W charakterze posługacza u d-ra Pajchla w Żarkach pracował 18-letni Walerjan Nowakowski, syn miejscowego szewca.

Chlebodawca darzył go pełnem zaufaniem.

Pewnego dnia, atoli, gdy lekarz wyjechał do chorego, Nowakowski nadużył zaufania chlebodawcy i wyciągnął ze szkatułki, znajdującej się w szafie 2000 zł.

Następnego dnia kradzież spostrzeżono i zameldowano policji, bez rzucenia jakiegokolwiek podejrzenia na wiernego posługacza.

Tak upłynęło kilka dni żmudnego dochodzenia. Nowakowski nie przyznawał się do winy, a ojciec jego, u którego przeprowadzono rewizję, ciężko był dotknięty posądzeniem jego syna, wreszcie w rozwiązaniu zagadki pomógł policji miejscowej restaurator Aronowicz, u którego Nowakowski rozmienił nierozważnie 500-złotowy banknot.

Okazało się wówczas, że cała rodzina była wtajemniczoną w popełnioną kradzież.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadło wczoraj trzech oskarżonych: Nowakowski, jego brat Wincenty i ojciec, Ignacy.

Wyrok brzmi: rok dla Walerjana Nowakowskiego, 6 miesięcy dla Wincentego.

OPŁATEK PODOFICERÓW REZERWY W CZELADZI.

Związek podoficerów rezerwy, tradycyjnym zwyczajem, urządził opłatek dla swych członków ich rodzin, zaproszonych gości i sympatyków związku, w sali gmachu straży ogniowej przy ul. Parkowej w Czeladzi.

O godz. 7 wiecz. przed efektownie urządzoną choinką powitał zebranych i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes związku inż. Szlauer.

Przy łamaniu się opłatkiem składano sobie wzajemne życzenia, a następnie odśpiewano kilka kolend.

O godz. 9 wieczorem urządzono skromny poczęstunek, poczem przy dźwiękach orkiestry odbyła się zabawa taneczna. W czasie imprezy panował miły i sympatyczny nastrój.

Z Dąbrowy.

(d) **„Betleem polskie“ w Ząbkowicach.** Tow. sportowe w Ząbkowicach, wystawia dzisiaj „Betleem polskie“, sztukę w 5-ciu odsłonach ze śpiewami i tańcami, reżyserem której jest p. R. Wanacki. Do części muzycznej przedstawienia zaangażowano zespół symfoniczny p. J. Sierpińskiego.

Początek przedstawień: popołudniowe o godz. 2-ej, wieczorowe o godz. 6-ej.

Z Olkusza.

(ol) **Nowy inspektor P. Z. Ub. Wz. w Olkuszu.** Dotychczasowy inspektor ubezpieczeń w Olkuszu p. R. Wydrych opuścił z dniem 5 bm. Olkusz, przeniesiony na własną prośbę na takież stanowisko do Mińska Mazowieckiego. Opuszczone stanowisko p. Wydrycha obejmuje p. Ludwik Fajer.

(ol) **Zmiana siedziby posterunku policji w Pilicy.** Z początkiem Nowego Roku przeniesiona została kancelarja posterunku policji w Pilicy z dawnego nieodpowiedniego lokalu, do innego budynku, w którym mieści się również gmina.

EKSPEDYCYJNA „SPÓŁKA CZĘSTOCHOWSKA“

na usługach bandy przemytników.

Władze skarbowe w Łodzi wpadły na trop przemytników, którzy wyspecjalizowali się w szmuglowaniu z Niemiec narzędzi chirurgicznych. Dochodzenia wykazały, że przemytem trudni się firma ekspedycyjna „Spółka Częstochowska“, mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 37.

W czasie rewizji znaleziono w lokalu tej firmy skrzynkę brzytew i narzędzi chirurgicznych, przemyconych z Niemiec. Właściciel firmy tej zeznał, że sprowadził towar na zlecenie Szymona Najmana z Częstochowy, który zajmuje się zawodowo handlem narzędzi chirurgicznych przemycanych z Niemiec do Polski.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

38

— Kapitanie! wychodź pan na pokład!

— Holla! — Odezwał się nareszcie kapitan.

— Czemu się pan nie spuszczasz do kutera? — spytał Wylie.

— Nie wiesz pan o tem, że Hiram Hudson zawsze ostatni schodzi z tonącego statku? — odparł kapitan.

— Ależ pan i tak już sam został na pokładzie, zejdź pan więc do jolli, pańskiego statku, a mój wspaniały okręt zda na opatrzność? Ja lepiej znam i wypełniam obowiązki względem swego pana.

Słowa te zaniepokoiły sternika, gdyż przekonywały go, że kapitan załał już pałkę.

Szalony! musiał zadużo wypić... Hej! 50 funtów dostanie, kto się wdrapie po linie i strąci kapitana z pokładu. W wodzie złapiemy go przynajmniej na jeden z dwóch statków.

Jeden z majtków poskoczył zaraz do pachołków, do których przywiązuje się czółna na okręcie i usiłował pochwycić linę, co kapitana, który słyszał wezwanie wprawiło we wściekłość. Pochwycił nóż. Majtek zaciągnął łódź aż do miejsca, gdzie kapitan stał na tonącym okręcie i wywijał błyszczącym nożem.

— Co, mnie, mnie chcecie spławić? — krzyknął wywijając nożem, trzymając w drugiej ręce flaszkę rumu. — A rozbójnicy! Ja was nauczę! Pierwszemu, co się waży tknąć okręt, odetnę rękę.

I wykonując niby groźbę, szastał tak zapamiętale obosiecznym nożem po linach, że obie łodzie zostały nagle odcięte i odsadziły się z impetem od „Prozerpiny“.

Helena Rolleston zawołała przerażona:

— Na miłość Boską! ratujcie go!

— Rozwinąć żagle! — zawołał Cooper na małym kutrze, gdzie znajdowała się Helena i Hazel.

Puszczono na wiatr żagle miniaturowe, ale o dopędzeniu okrętu nie można było myśleć.

Olbrzym ten, choć głęboko zraniony, gnał jeszcze, popychany całą chmarą żagli — i pogoń tych dwuch łupin orzechowych, zdawała się bezowocna. Mały statek z rozwiniętym żaglem sunął chyżo, a „Prozerpina“ poczęła się już chylić i przystawać.

W kilka minut podpłynęły oba małe statki pod tonący okręt.

Wylie wyskoczył sam i starał się nakłonić kapitana do opuszczenia okrętu, uderzając w słabą stronę próżności.

— Pójdź pan, doświadczony kapitanie i obejmij dowództwo nad dwoma naszemi statkami. Jakże my bez pana damy sobie radę na oceanie?

Hudson zwiesił się połową ciała przez poręcz pokładu i ciągle z nożem w jednej, a flaszą w drugiej ręce, zamiast odpowiedzi mamrotał tylko:

— Obowiązek... obowiązek, aha — względem mego pana!

Cooper nic nie rzekłszy, rozwinął nad kutrem drugi żagiel, a Wylie uczynił to samo na jolli i tak posuwano się naprzód ze 20 minut w jednej linji z okrętem.

Nadwyrężona i do połowy już pod wodą płynąca „Prozerpina“ wstrząsnęła się nagle i zatrzymała na falach: było to drganie śmiertelne.

Po chwili zanurzyła się rufa okrętu pod wodą i główny maszt z żaglami pochylił dumne czoło na fale. Znajdujący się po drugiej stronie okrętu na kutrze ujrzeli dno „Prozerpiny“, rozprute dwoma olbrzymiemi dziurami, zrobionemi widocznie ostrem narzędziem.

Welch aż podskoczył na statku i chwycił Coopera za ramię, ukazując mu dziury, z których buchała woda ogromną kaskadą.

Niebawem okręt przechylił się jeszcze bardziej, woda chlupnęła na pokład, a wysokie maszty i żagle nurzały się już pod wodą. Zwolna, wspaniale ginął statek, porywając na dno upartego kapitana i cały ładunek.

Cała załoga porwała się na łodziach gotowa ratować kapitana, lecz nie było sposobu, drewniany lewiatan szarpnął go z sobą w otchłanie.

Z piersi wszystkich obecnych wydarło się jednocześnie głębokie westchnienie.

Widok to był przerażający, głos zamarł w piersi wszystkich z wyjątkiem zwykle małomównego Coopera.

Tym razem straszne słowa wyszły z ust jego, a wyrzeczone głośno, zabrzmiały jak requiem nad pogrążonym w otchłani okrętem.

— Przewiercony — jak Bóg w niebie! — zawołał Cooper.

d. c. n.

Krwawa ręka zemsty bandyty Al Capone sięga aż do Warszawy.

Któż nie zna nazwiska Al Capone'a, tego potężnego
herszta przemytników alkoholu w Ameryce?
Sam dźwięk tego nazwiska budzi grozę wśród mieszkańców Chicago, którego Al Capone jest samozwańczym władcą.
Wódz przemytników jest twardy i nieugięty! Organizacja jego trzyma w żelaznych karbach kupców i przemysłowców chicagoskich, którzy dla ocalenia swego życa i mienia muszą się grubo opłacać
„królowi podziemnego świata".
Władze stanowe, miejskie, ba! — nawet sądowe — drżą przed tym człowiekiem.
Policja amerykańska jest bezsilna w walce z Al Caponem!
A jego
rozkaz jest święty
i nieodwołalny, tak jak jego zemsta jest nieubłagana.
Niema przed nią ucieczki!
Nawet na drugiej półkuli dosięgnie ręka Al Capone'a nieszczęśliwca, któremu straszny ten człowiek postawi krzyżyk przy nazwisku w swym notesie.
Niema w tem wszystkiem
ani słowa przesady,
a historja poniższa, która rozegrała się niedawno na szerokiej arenie
Chicago — Warszawa
jest wymowną lustracją nieubłaganej potęgi Al Capona.
Najświetniejsza powieść kryminalna blednie wobec suchej wymowy faktów.
Opowiemy je pokolei:
Władysław Zarębski wyemigrował z Polski do Stanów Zjednoczonych przed wielu laty. Osiadł w Chicago. Dorobił się. Doszedł do posiadania
wielkiego przedsiębiorstwa
przewozowego.
Doszedłszy do dobrobytu Zarębski zaczął dużo czasu poświęcać pracy społeczno - obywatelskiej. Stał się bardzo czynnym członkiem stowarzyszenia prohibicjonistów.
I to go zgubiło!
Stowarzyszenie prohibicjonistów prowadzi zaciętą walkę z „bootlegerami" (szmuglerami alkoholu), walkę beznadziejną niemal — i niebezpieczną.
Pewnego dnia, a było to w końcu sierpnia ub. roku. Zarębski wpadł na trop przemytników, którzy następnej nocy mieli przeszmuglować z Kanady do Chicago trzy samochody ciężarowe, naładowane beczkami spirytusu.
Zarębski zaalarmował policję prohibicyjną.
Zorganizowano zasadzkę
pod miastem. Osiem aut z policjantami stanęło po obu stronach szosy.
Cztery karabiny maszynowe
z załadowanemi taśmami nabojów stały gotowe do bitwy
Zabłysły światła reflektorów — szmugiel nadjeżdżał.
Piekielny trzask mitraljer wstrząsnął ciszą nocy. Starcie było krótkie, ale
krwawe.
Zgrzytnęły hamulce aut, przemytnicy poddali się: mieli czterech rannych i jednego zabitego.
Serdeczny przyjaciel samego Al Capona, jednooki Bill Hawkins padł trupem, trafiony kulą policyjną.
Al Capone poprzysiągł zemstę!
Wiedział — on wie wszystko — komu zawdzięczać miał utratę swego transportu i śmierć przyjaciela.
Władysław Zarębski żył jeszcze, ale
z listy żyjących wykreślił go już rozkaz Al Capone'a.
Zarębski otrzymał wyrok śmierci. Przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, starał się nie opuszczać domu i t. p.
Napróżno!
W tydzień później w gabinecie Zarębskiego wybuchła
maszyna piekielna.
Szczęśliwy traf chciał, że Zarębski znajdował się wówczas w drugim końcu mieszkania wraz z żoną. Pół domu runęło w gruzy — Zarębski
ocalał.
Upłynęło cztery dni. Zarębski, wychodząc z banku wsiadał do swego samochodu. Rozległ się strzał. Z brzękiem posypała się szyba. Szofer złapał się za ramię — był ranny. Zarębski znowu ocalał.
Tejże nocy, pozostawiwszy żonę i przedsiębiorstwo pod opieką przyjaciół, Zarębski wyjechał do Nowego Jorku.
Po pięciu dniach odpływał na pokładzie „Bremen" do Europy.
W połowie września Zarębski przybył do Warszawy i zamieszkał u swej siostry, pani Marcinkiewiczowej, przy ul. Dzikiej 76-a.
Rozglądał się za jakimś interesem, szukał jakiejś posiadłości ziemskiej — aż wreszcie znalazł majątek w pow. grójeckim, który postanowił nabyć.
Musiał jednak uprzednio zlikwidować swe interesy w Chicago i sprowadzić żonę.
Sądził, że parę miesięcy puściły w niepamięć
wyrok Al Capona.
Niewiedział, czy nie wierzył, że Al Capone nie zapomina!...
Dnia 2 stycznia b. r. Władysław Zarębski wyszedł z pociągu nowojorskiego na dworcu w Chicago.
Z walizą w ręku zszedł po stopniach na plac przed dworcem i otworzył drzwi taksówki.
Rzucił pierwsze słowo adresu, gdy z odległości dziesięciu kroków
huknął strzał.
Zarębski, trafiony kulą rewolwerową w tył głowy, upadł nieżywy na bruk.
Morderca zniknął w tłumie.
P. Marcinkiewiczowa zawiadomiona została telegraficznie o tragicznej śmierci swego brata w dziesięć minut po przyjeździe z Warszawy do Chicago.
Al Capone zatriumfował!
Zemsta jego dosięgła wreszcie człowieka, któremu poprzysiągł był śmierć swego przyjaciela.
Al Capone wiedział przez swych ludzi
o dniu wyjazdu ś. p. Zarębskiego z Warszawy
i o godzinie jego powrotu do Chicago.
I tu posłał mu kulę zemsty.

Z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Żarkach.

W Żarkach powstanie wkrótce ochronka dla dzieci t. zw. przedszkole, dla którego opał i światło ma dostarczyć urząd gminny, inwentarz — miejscowa opieka społeczna, a pensję ochroniarki płacić będzie sejmik zawierci.
Starania w tym kierunku podjęła z energją **p. Janina Wolbekowa,** żona miejscowego rejenta.
Ona to zainicjowała w Żarkach związek obywatelskiej pracy kobiet, którego zadaniem jest szerzenie oświaty i dobra społecznego.
Związek obyw. pracy kobiet powstał w końcu października i z jego inicjatywy odbyły się dwa odczyty propagandowe, następnie zapoczątkował organizację ochronki, przeprowadził zbiórkę pieniędzy, za które nabył ubranka dla 53 najbiedniejszych dzieci, tudzież urządził w święta, w sali straży ogniowej choinkę dla dzieci, obdarzając każde, oprócz ubrań, paczką słodyczy.
Rozmach z jakim związek obyw. pracy kobiet rozpoczął swe prace, każe mu wróżyć duże powodzenie i sympatję ogółu.
W skład związku obywat. pracy kobiet wchodzą: założycielka p. Janina Wolbekowa, jako przewodnicząca, oraz pp. Stan. Skrobaczowa, Wer. Madejska, Józefa Żyłkowa, Marja Zalejska i inne.
Członkiń liczy związek 65.

Potworna zbrodnia.

Aby dopiąć celu, syn truje ojca arszenikiem.

We wsi Uciecha-Rudnia (gm. rudnickiej) wykryto w tych dniach straszliwą zbrodnię, której dokonał przed paru miesiącami stały mieszkaniec tejże wsi Jan Pawłowski.
Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:
Przed dwoma miesiącami zmarł nagle, przy
zagadkowych okolicznościach
zamożny mieszkaniec tejże wsi — Pawłowski.
Lekarz skonstatował, że Pawłowski zmarł naskutek osłabienia działalności serca, lecz we wsi szemrano, że Pawłowski padł ofiarą zbrodni.
Pogłoski te, nie oparte narazie na dowodach wciąż się szerzyły, aż w końcu zainteresowały policję, która wkrótce ustaliła, że pogłoski nie były
wyssane z palca.
Przed kilku dniami syn nieboszczyka, będąc kompletnie pijany, zaczął się przechwalać w miejscowym szynku, że „uwolnił" się od swego ojca przy pomocy trucizny.
Słowa te wypowiedziane przez Pawłowskiego po pijanemu, stały się punktem wyjściowym dla śledztwa, które w rezultacie wyjaśniło szczegóły
ohydnej zbrodni.
We wsi tej mieszkała młoda wdowa niejaka — Baranowska. Jan Pawłowski (syn) zakochał się w przystojnej, lecz biednej wdówce i zamierzał z nią się ożenić. Matrymonjalne zamiary Jana, spotkały się jednak ze sprzeciwem ojca, który oświadczył, że jak długo żyje nie dopuści do tego ślubu, i że jeżeli syn nie zerwie z nią stosunków — wydziedziczy go.
Słowa ojca stały się zarodkiem
szatańskiego planu.
Aby dopiąć celu Pawłowski rozpoczął systematycznie powoli truć ojca arszenikiem. Trucizna dała pożądane rezultaty i stary Pawłowski po pewnym czasie zmarł.
Na specjalne zarządzenie władz śledczych, odbyła się ekshumacja zwłok Pawłowskiego, i badania lekarskie ustaliły, że Pawłowski rzeczywiście został otruty.
Ojcobójcę aresztowano i przekazano władzom śledczym.

Zgon najtłustszego człowieka na świecie.

Kolos ważył 225 kg.

W Portland, w stanie Indiana w Ameryce, zmarł z końcem grudnia najtłustszy człowiek na świecie —George Butherworth w wieku lat 62, ważący 225 kilogramów. Częste podróże tego tłuściocha przyczyniały niemało kłopotów wszystkim kolejom całego świata, a każdorazowa jazda była zapowiadana na kilka miesięcy naprzód.
Pociągi, któremi podróżował Butherworth zawsze się spóźniały, ponieważ stale otaczane były przez publiczność, pragnąca widzieć tego anormalnie tłustego człowieka.
Kiedy liczył lat 30 i ważył 180 kilogramów, oświadczyli wybitni lekarze, że dni jego życia są policzone i radzili mu, aby napisał testament. Rady te jednak Butherworth przyjmował z uśmiechem. Dopiero po 32 latach serca, zmarł wskutek paraliżu serca.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

TREŚĆ ŚWIADECTWA PRACOWNICZEGO i ROBOTNICZEGO.

Pracownik umysłowy lub robotnik, po ukończeniu stosunku służbowego otrzymał świadectwo, stwierdzające, że był zajęty w oznaczonym okresie czasu w danym zakładzie pracy, w oznaczonym dziale. Czy może się domagać zaznaczenia w świadectwie, że sprawował się bardzo dobrze?
Wedle art. 24 rozp. o umowie pracy pracowników umysł. i art. 21 rozp. o umowie pracy robotników.
1) świadectwo „powinno zawierać" dane dotyczące: a) rodzaju zatrudnienia, b) czasu trwania pracy, względnie zatrudnienia;
2) „nie wolno umieszczać", to znaczy: bez zgody pracownika lub robotnika a) w świadectwie pracownika lub robotnika umysł. „żadnych znaków i uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska", b) „w świadectwie robotnika wogóle żadnych znaków i uwag" — co jednak nie wyklucza — w obu wypadkach (pod 2 a b 1)—że za zgodą pracownika względnie robotnika więc w szczególności na jego żądanie pracodawca może zamieścić znaki i uwagi np. że sprawował się bardzo dobrze, jednak nie jest do tego obowiązany i nie może być do tego zniewolony drogą procesu sądowego.
Wspomniane przepisy mają na myśli świadectwo pisemne. Natomiast niema zakazu by pracodawca nie miał prawa ustnie udzielić informacji o pracowniku lub robotniku, nawet niekorzystnej, o ile tylko jest prawdziwa.

Aresztowanie szajki zbydlęconych zbrodniarzy.

W Ustrzykach Dolnych kolo Liska wpadła policja na trop szajki zwyrodniałych osobników, stojących wedle przypuszczenia policji na usługach handlarzy żywym towarem.
Na czele szajki stał właściciel hotelu w Ustrzykach Dolnych Beer. W hotelu jego urządzono swego rodzaju pierwszą stację etapową, przez którą przejść musiały ofiary zbrodniarzy, za nim złamane na duchu pozwoliły się wywieźć w świat do domów rozpusty.
Nieszczęsne dziewczęta, zwabione podstępnie przez zbrodniarzy do hotelu Beera były tam zamykane i oddzielone od wszelkiego zetknięcia się ze światem zewnętrz. Równocześnie 6-ciu zbirów wspólników Beera dopuszczało się na nich ohydnego gwałtu.
Nazwiska członków zbrodniczej szajki są następujące: Barach, Schatten, Eliasz i Ezechiel Schwarzowie, Platzner i Michał Jaremko.
Na trop zwyrodnialców wpadła policja w poszukiwaniu za mieszkanką wsi Stefkowej, Esterą Windówną, którą w tajemniczy sposób uprowadzono z domu rodzicielskiego przed kilkunastu dniami. Windównę znaleziono w spelunce Beera.
Wszystkich 7 zbrodniarzy odstawiono na polecenie prokuratora do więzienia śledczego w Sanoku.

ROZPACZLIWA WALKA ŁODZI PODWODNEJ Z POTWORAMI MORSKIEMI.

Angielską łódź podwodną „Wiktorję" spotkała przygoda, która jedynie dzięki przytomności sternika nie zakończyła się katastrofą. Podczas ćwiczeń eskadry łodzi podwodnych u północnych brzegów Irlandji „Wiktorja" oddaliła się zbyt daleko od terenu manewrowego i zaatakowaną została przez gromadę dzików morskich, z którą stoczyła godzinną blisko walkę, zabijając minami około 16 wygłodniałych potworów. Ciężko uszkodzoną łódź uratował stermik, który umiejętnym pilotowaniem wyprowadził ją do pola walki.

DZWON, KTÓRY ŚPIEWA.

Jedna z francuskich odlewni dzwonów wykonała na zamówienie znanego muzyka E. Boutroux zaprojektowany przez niego dzwon dziwnej konstrukcji. Odlew kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych pałeczek, podobnie jak u fortepianu zakończonych korkiem, które z chwilą rozkołysania się dzwoni i uderzenia serca poczynają tańczyć po spizowym kolosie, przerywając, głusząc wzmacniając ton tak, że dzwon wydaje piękny melodyjny śpiew. Podobno eksperyment ten spotkał się z gorącem uznaniem duchowieństwa i prawdopodobnie liczne kościoły ozdobią niezadługo wieżyce śpiewającemi dzwonami.

OFIARY.

Do kasy chrześcijańskiego tow. dobroczynności na fundusz stypendjalny im ks. kanon. Fr. Raczyńskiego dla sierot, kształcących się w rzemiośle złożył dr. B. Budzyński zł. 15.

P. Borzykowski złożył w administracji zł. 10 na biedną ludność m. Będzina.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5. 1.

Warszawa — Dol. 8.89
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.32 i pół
Paryż 35.01
Wiedeń 125.53
Praga 26.44
Włochy 46.72
Budapeszt 156.04
Szwajcarja 172.95
Holandja 359.20
Stokholm 238.90
Berlin 212.33
Dol. War. pr. obrt. 8.893
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 49.00 — 47.50 — 48.00
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 94.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.75
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 5. 1.

Bank Polski 158.00 — 158.50
Sole potasowe 92.00
Cukier 33.50
Norblin 30.00
Modrzejów 10.00
Starachowice 13.35
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 5. 1.

Pszenica 22.00 — 23.50
Mąka pszenna 41.25 — 44.25
Otręby żytnie 12.00 — 13.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

Tylko dla reklamy
BIELIZNĘ DAMSKĄ
sprzedajemy 20 proc taniej
do 15 stycznia b. r.

E. ZIFLENIEC
Sosnowiec Hale Rozwoju

Tytoń
Tadeusz Tomanek
Radom,
ul. Żeromskiego 40.



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Kiedy wolno udawać mężczyznę?

Czy kobieta popełnia czyn kary godny, podając się za swego zmarłego męża, wykorzystując jego znajomości i świadectwa pracy i występując jako on przez kilka lat?

Tego rodzaju sprawę miał do rozstrzygnięcia sąd w Koelin. Pani Marja Mueller, jak głosi akt oskarżenia, przez kilka lat pracowała w pewnej firmie jako Hans Mueller. Posadę otrzymała dzięki przedstawionym pochlebnym referencjom osób, u których mąż jej pracował. Z obowiązków swoich wywiązywała się wzorowo. Uchodziła w miasteczku za wdowca, idealnego ojca, oddanego wyłącznie wychowaniu dzieci. Kto wie? może wytrwałaby w tej maskaradzie do końca życia, gdyby — przypadkowo nie dowiedział się prawdy o niej syn firmy. Młodzieniec zaczął natenczas szantażować panią Mueller, a gdy odrzuciła jego umizgi — zdemaskował ją przed ojcem. Wytoczono jej proces o oszustwo, podawanie się za osobę nieżyjącą, świadome wprowadzenie w błąd władzy i t. d. Sąd jednak uniewinnił panią Muellerową, orzekając, że podawała się za mężczyznę, zmuszona do tego nędzą, nie mając innego sposobu wyżywienia dzieci. Pani Muellerowa natychmiast otrzymała kilka ofert na posady... niestety za wynagrodzeniem niższem od tego jakie pobierała jako pan Mueller.

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN. Telefon 2-92.

Od wtorku dnia 6 go stycznia 1931 r. i dni natępnych
Potężny dramat sensacyjny!
„Pogoń za miljonami"
W roli głównej LUCIANO ALBERTINI w najnowszej swej kreacji. —
Ponadto jak każdego tygodnia DODATKI DŹWIĘKOWE

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14. telefon 3-01,

Tylko 2 dni! poniedziałek 5 i wtorek 6 stycznia 1931 r.
Najpiękniejsza tragiczka ekranów EWELINA HOLT w wielkim przebojowym dramacie erotycznym p. t.:
„U progu szczęścia"
(Ci, którzy się sprzedają)
Anons! Od środy 7 stycznia 1931 r. „OSTATNIE KRWAWE WALKI w PALESTYNIE" wzruszający obraz z autentycznemi zdjęciami okrucieńskich walk Arabsko Żydowskich.

KINO „Czary" w Czeladzi.

W poniedziałek 5 go i wtorek 6-go stycznia 193 roku.
Fenomenalny DOUGLAS FAIRBANKS i znakomita gwiazda ANNA MAY WONG w cudownej bajce — wschodniej p. t. —
Złodziej z Bagdadu
Wkrótce! Jerzy Marr, Greta Graal, Marjan Jednowski w potężnym dramacie pt. „Niewolnicy Życia".

Kino-teatr „Wawel" w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

DZIŚ! Wielki film podróżniczy DZIŚ!
Wśród dzikich zwierząt
W rolach głównych najwybitniejsi artyści amerykańscy

KINO „Momus" Pogoń.

Od wtorku dnia 6 do czwartku dnia 8 stycznia 1931 r.
Najpotężniejsze arcydzieło wykonane na łonie cudownej natury.
„BIAŁE PIEKŁO"
Oszałamiające ścinające krew w żyłach sceny wśród gigantycznych skał lodowych oraz bezdennych przepaści, zjawisko jakiego dotąd nie oglądaliśmy! Na taki film czeka się całemi latami. Takiego filmu nie wolno nie widzieć. Z uwagi na doniosłe znaczenie naukowe danego filmu, młodzież zwłaszcza ucząca się, powinna wy— korzystać sposobność. —
Urządzony w tym celu Poranek we wtorek 6 bm. o 2 seansach: I o godz. 11 II o godz. 1-ej. Ceny miejsc na poranek: balkon i loża 80 gr., I m. 50 gr., pozostałe 30 gr.
ANONS: Od piątku 9 stycznia b. r. "KSIĘŻNA TARAKANOWA".

POSZUKUJEMY do natychmiastowej dostawy kilka wagonów desek podłogowych grub. 30 m/m.
Tartaki Brodnickie, Brodnica—Michałowo /Pomorze, telef. 122

RADOM — WARSZAWA
Najlepszym wozem na świecie marki **„Saurer"** będzie można podróżować od 15 go stycznia b. r. —
LUKSUS —:— KOMFORT —:— BEZPIECZEŃSTWO.

PIANINA 1300 zł. do sprzedania. Strojenia i naprawy tanio. Centrala Pianin Katowice, Rynek 8. Tel. 1013.

SPRZEDAM plac pod budowę w Czeladzi przy ulicy Węgroda - Dolna, ze sporządzonym planem. Wiadomość Czeladź, ul. Gawrońce 20.

SPRZEDAM kilka placy bardzo tanio. Czeladź, Nowopogońska (nowy dom) Goldwasser.

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania. Sosnowiec, Teatralna 5, Matwiejew.

SPRZEDAM lub zamienię na harmonję maszynę do pisania. Wiadomość: Sosnowiec, Zagórska 1, Tadeusz Białas.

UBIORY WYKWINTNE damskie, męskie wykonywa na cztero - miesięczne spłaty. Sosnowiec, Piłsudskiego 102 Bień. Potrzebny uczeń.

SKLEP z mieszkaniem na Śląsku do sprzedania. Oferty piśmienne do „Expresu", Sosnowiec pod H. C. 100.

TRAFIKA do odstąpienia w Będzinie Zgłoszenia nadsyłać do „Expresu" pod „25".

SPRZEDAM szafę dębową, kredens kuchenny, łóżka. Będzin, Małobądzka 88.

DOM do sprzedania 5 ubikacji fortepian, komoda, motocykl. Wiadomość, Sosnowiec Kościuszki 4 u Sołtyskowej.

MASZYNA do szycia bębenkowa do sprzedania. Adres w administracji „Expresu".

KUCHNIĘ szamotową przenośną, używaną sprzedam. Będzinź Sączewska 25, księgarnia.

POSADY I PRACE.

ZDOLNY do sprzedaży maszyn potrzebny. Zgłosić się firma „Singer" w Dąbrowie, w godzinach rannych.

POTRZEBNI agenci do portretów. Oferty piśmienne: I. Kochan, Dąbrowa, 3-go Maja 9.

GOSPODYNI młoda poszukuje posady u samotnej osoby, może się zająć również sklepem. Zgłoszenia do „Expresu" Sosnowiec, pod „Godna zaufania".

POTRZEBNA dziewczynka do otwierania drzwi Sosnowiec, Warszawska 18 Lekarz - dentysta.

POTRZEBNA panienka z kaucją do prowadzenia sklepu oraz praktykantka. Wiadomość: Będzin, Sączewska 25, księgarnia.

LOKALE.

SKLEP z pokojem do wynajęcia. Czeladź, Bytomska 59.

DO wynajęcia sklep 2 pokoje z kuchnią, oświetlenie elektryczne, w Sosnowcu przy ulicy Lipowej 10, obok fabryki „Daischla". Wiadomość filja „Expresu Zagłębia" Czeladź.

POTRZEBNY pokój przy rodzinie, możliwie z oddzielnym wejściem w okolicy ul. Piłsudskiego, za zapłatą lub też za udzielanie lekcji w zakresie 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, lub konwersacji języka niemieckiego, muzyki i śpiewu. Zgłoszenia do administracji dla „Nauczyciela".

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Dańdówka u Maniaka.

Zgubione dokumenty.

MUSIAŁ Stefan zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

KŁUSKIEWICZ Konrad zgubił książkę wydaną przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłow. w Król. Hucie.

IGNACY Maj zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo będzińskie.

KUZIAK Józef zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważniam.

RÓŻNE.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma, SOSNOWIEC, Warszawska 22. Tel. 4-92 wyuczają planowo i systematycznie teorji dziedziny samochodowej, przepisów policyjnych, naukę jazdy, oraz ćwiczeń praktycznych w warsztatach. Do 7-go stycznia przyjmujemy kandydatów na dogodnych warunkach zapłaty do 8-miu miesięcy. Sekretarjat załatwia od godz. 9-ej do 20-ej.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

1000 zł. pożyczki poszukuję na kilka miesięcy, dam odpowiedni procent i za bezpieczenie. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu" Będzin pod „Biuro Chrześcijańskie".

PRACOWNIA pończoch skarpetek przyjmuje zamówienia. Sosnowiec Miła 7, mieszk. 6

LEKCJE zbiorowe rysunku wieczorowego (Aktu.) udziela artysta malarz od 3 stycznia 1931 roku, w Dąbrowie Górniczej, ul. Robotnicza nr. 5. Od godziny 18-tej do 20-tej w poniedziałki, środy i piątki.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem) „MROZO-" leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne

BEZ nauczyciela uczcie się literatury polskiej, języków obcych historji, geografji, matematyki, muzyki etc. Szczegółowy katalog wysyła gratis wydawnictwo „Pomoc Szkolna", Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-30.

KURSY KROJU, szycia, modelowania Zaborowskiej, koncesjonowane przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Przyjmują zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANE kursy kroju i szycia Stypułkowskiej w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej 3. Przyjmuje zapisy, wyucza się kroju z najnowszych modeli i robót ręcznych. Po ukończeniu świadectwa prawne. Przygotowuje się do egzaminów cechowych. Opłata na raty. Dla przyjezdnych ulgi.

Kupno i sprzedaż

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L Zaręga Sosnowiec, 3-go Maja 15.

DOM do sprzedania nowy w śródmieściu, 10 ubikacyj, z parcelą budowlaną. Kupno łatwe, hipoteka długoterminowa wyrobiona i wolna od podatków. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.